ROK XLIX. Nro 10.



KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15 Stycznia 1869. Piątek. Dnia 3 (15) Stycznia 1869.

Rano zimna st: 4, w połud: z st: 3 Wysokość wody st: 3 c. 11 (Ubywa) | Stan barometru: na stałą pogodę. | Wschód Słońca g. 8 m. 5 Zachód „ „ 4 „ 15 | Jutro, ŚŚ. Marcella Pap: i Ottona.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.—**Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 lit: C., dom W. L. Zabłockiej.**

— Dzisiaj uroczystujący PAWEŁ Śty, pierwszy pustelnik, którego uroczystość odpustową odprawiać się będzie pojutrze w kościele tutejszym Śgo Ducha, żył około roku Pańskiego 298. Na pustynię udał się w roku 23-cim życia swego, gdzie po kilkudziesięciu latach doczekał się towarzysza Śgo ANTONIEGO, który z natchnienia Boskiego go odwiedziwszy, był świadkiem cudownego jego pożywienia. W trakcie bowiem rozmowy obojga spuścił się kruk, i bochenek chleba przed nimi położywszy, odleciał. Tu na zadziwienie Śgo Antoniego opowiedział mu Paweł Śty, że już 60 lat ptak ten po półbochenka codzień chleba mu nosi, a dziś jako dla gościa, PAN BÓG jeszcze raz tyle dlań zesłał. Oddawszy więc cześć, oraz dziękczynienie PANU BOGU i posiliwszy gościa, Paweł Śty przepowiedział blizki koniec żywota swego, prosząc Śgo Antoniego by pogrzebał zwłoki jego. Nie chcąc jednakże mieć świadkiem śmierci swojej Antoniego Św., wysłał go po płaszcz, którymby zwłoki jego okrył, dokąd się też tenże niezwłocznie udał, a powróciwszy, znalazł już tylko ciało Śgo Pawła w postaci klęczącej jakoby na modlitwie. Okrywszy więc ciało święte płaszczem, który był otrzymał od biskupa Atanazego i pomodliwszy się według zwyczaju chrześcijańskiego nad zwłokami świętemi, pogrzebał je. Paweł Śty żył lat 113, a umarł roku Pańskiego 343.

USTAWA

o podatku podymnym od osad włościańskich i podatku gruntowym od gruntów włościańskich w gubernjach: warszawskiej, kaliszskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, petrokowskiej, płockiej, radomskiej, suwałkskiej i siedleckiej.

(Dokończenie, patrz Nr 7 i 8.)

III. Zniżenie norm podatku gruntowego w pojedynczych wsiach.

Art. 28. Włościanom wsi, ostatecznie urządzonych według przepisów o czynszowaniu dóbr rządowych i majoratowych, dozwala się podawać do miejscowych władz finansowych prośby o zniżenie nowo obliczonego podatku gruntowego, w wypadkach, kiedy obliczona na wieś summa całego nowego podatku gruntowego (zasadniczego i dodatkowego), będzie przeszała o więcej niż o 20% płaconą obecnie przez ścian summę kontyngensu liwerunkowego i poku gruntowego, obliczonego na mocy Najwyższeukazu z 19 marca (2 lutego) 1864 r. o urządzeniu włościan i następnych w rozwinięciu takowego postanowień komitetu urządzającego. W takich wypadkach władze finansowe mogą nowy obliczony podatek gruntowy (zasadniczy i dodatkowy), obniżyć o całą summę przenoszącą wspomniane wyżej 20%.

Art. 29. Włościanom we wsiach nieurządzonych ostatecznie według przepisów o oczynszowaniu dóbr rządowych i majoratowych, dozwala się podawać prośby o obniżenie nowo obliczonego podatku gruntowego w następujących wypadkach: *a)* kiedy ten podatek przewyższa summę, jakaby powstała z pomnożenia średniej normy, podatku gruntowego w powiecie, przez całą ilość morgów, liczących się we wsi; i *b)* kiedy nowo obliczony podatek przewyższa summę ciążących na włościanach przed wydaniem ukazów z 19go lutego 1864 r. powinności i kontyngensu liwerunkowego. W takich wypadkach nowo obliczony podatek gruntowy, zasadniczy i dodatkowy, obniża się do średniej w powiecie normy, lub do rozmiaru ciążących na włościanach przed wydaniem ukazu z 19go lutego 1864 r. powinności i kontyngensu liwerunkowego, lecz przytem summa podatku nie powinna być niższą od rozmiaru wskazanego w art. 28.

Uwaga. Wspomniany w tym artykule średni rozmiar normy podatku gruntowego w powiecie, obliczą się z zatwierdzenia ministra finansów.

Art. 30. Przy porównaniu, robionem w wypadkach, wskazanych w art. 28 i 29, we wsiach nie płacących kontyngensu liwerunkowego, obliczenie to dokonywa się na podstawie przepisu zawartego w p. 3 postanowień komitetu urządzającego z dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1864 roku (art. 116). Dodatkowy podatek przyjmuje się w rozmiarze ustanowionym przez prawo, to jest oznacza się równym połowie podatku zasadniczego.

Art. 31. Przy obniżeniu podatku gruntowego na podstawie art. 28 i 29, z początku obniża się, albo się zupełnie znosi podatek dodatkowy: w razie niedostateczności takiego odjęcia, zniża się i podatek zasadniczy, do wskazanej w art. 28 wysokości.

IV. Terminy i sposób poboru podatków stałych.

Art. 32. Terminy opłaty podatków stałych przez włościan, naznaczają się: *pierwszy* od 3 (15) kwietnia do 3 (15) maja, a *drugi* od 20 października (1 listopada) do 19 listopada (1 grudnia),—w *pierwszym* terminie opłaca się połowa rocznej summy podatku podymnego i zasadniczego podatku gruntowego,

a w *drugim*,— druga połowa tych podatków i cała summa dodatkowego podatku gruntowego.

Art. 33. Porządek i sposoby poboru podatków, ustanowione przez istniejące przepisy, zastosowywują się i do poboru podatku podymnego i podatku gruntowego.

Art. 34. Rozłożenie na raty i ulgi w opłacie podatku podymnego i podatku gruntowego, dopuszczają się na tych samych podstawach, jakie są ustanowione w tym względzie przez istniejące przepisy dla podatków stałych w ogóle.

Art. 35. Rozwinięcie i zastosowanie, o ile zajdzie potrzeba przepisów ustanowionych w niniejszej ustawie, pozostawia się ministrowi finansów.

Podpisano: Prezydujący w komitecie do spraw Królestwa Polskiego.

Książe *Paweł Gagarin*. (Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Wiggorst*, z Wilny; fligel-adjutant pułkownik *Ribopierre* i koniuszy dworu hr. *Strogonow*, z Petersburga;— wyjechali zaś: jenerał-adjutant książe *Radziwiłł*, tajny radca *Brun* i rzeczywisty radca stanu *Uruski*, do Petersburga.

— R — Pierwszy zeszyt tegoroczny „Przeglądu sądowego“, opuścił w tych dniach prassę. Rozpoczyna go rozprawa p. Piątkowskiego, o czci obywatelskiej i jej utracie ze stanowiska prawa karnego.

Przedmiot to bardzo ważny i od chwili ustalenia się nowych pojęć o przestępstwie i karze dość nawet sporny. Pan Piątkowski w rozprawie swojej podał ostatnie rezultaty, do jakich doszli teoretycy, a dopełnił tego z dokładnością, na jaką mu tylko niewielkie rozmiary jego pracy pozwalały. Z pomiędzy trzech rodzajów kar na czci, odrzucił bezwarunkowo kary *poniżające*, które główną rolę grały przez całe wieki średnie, do których należy np. wystawienie pod pręgierzem, odszczekiwanie, wsadzenie na osła, oprowadzanie po ulicach, całowanie psa i t. d. Kary *zawstydzające* zredukował p. P. właściwie, do jednej tylko nagany, z *pozbawiających* zaś zatrzymał te tylko, które mogą być ściśle osobistemi i nie dotykają, ani rodziny skazanego, ani osób wchodzących z nim w stosunki, a przytem ze względu na dobro publiczne nastręczają się prawodawcy, jako niezbędne środki zapobieżenia nadużyciom.

Rozumie się, że takie zająwszy stanowisko, autor rozprawy musiał potępić śmierć cywilną i dwa najgłówniejsze, a tak dotkliwe jej skutki: rozwiązanie małżeństwa i przejście majątku na spadkobierców. Trafne jest w tem miejscu, choć zbyt pobieżne zestawienie nieszczęsnej fikcji francuzkiej, z pozbawieniem własnej woli, zaprowadzonem u nas przez kodeks z roku 1825.

P. Piątkowski chciałby mieć kary na czci nietylko dodatkowemi, ale i samoistnemi: korzystając z doskonałej podzielności tych kar, pragnie je odpowiednio do potrzeb prawodawczych ustopniować. Kara na czci dołączona do innych kar za cięższe przestępstwa wymierzanych, trwałaby jako *skutek* pierwotnego skazania nawet po wycierpieniu kary głównej, co właśnie odrzucił znakomity Mittermajer, chcąc, aby skutki tej kary trwały tak długo, jak i sama kara, t. j., aby więzień wypuszczony na wolność, odrazu odzyskiwał wszystkie swoje prawa prywatne i publiczne. Najzupełniej podzielamy pogląd autora; są bowiem przestępstwa, jak oszustwo, podstęp, fałszerstwo, krzywoprzysięztwo, w których skrępowanie działalności przestępcy nawet po wycierpieniu kary, przedstawia się jako logiczna konieczność, aż do czasu poprawy, jeśli istotna poprawa jest tu kiedykolwiek możliwą. Ten czas, według p. P. nie może być nigdy oznaczonym, dlatego też oznaczanym być nie powinien.

W zasadzie kara raz wyrzeczona byłaby zawsze dożywotnią, równie jak rzymska *aquae et ignis interdictio*, (wzbronienie wody i ognia); odwołaćby ją wszakże można po pewnym czasie przez rehabilitację t. j. przywrócenie do czci. W kilka lat po wycierpieniu kary, dajmy na to, po wypuszczeniu z więzienia, Sąd na powództwo współ-obywateli, przywracałby skazanego do czci, gdyby po dokładnem śledztwie znalazł niezachwianą pewność, iż tenże stanowczo się już poprawił. Wzór takiego urządzenia p. P. dopatruje w prawodawstwie francuzkiem. U nas rehabilitacja znaną jest tylko w stosunkach handlowych, dokąd weszła z kodexu handlowego francuzkiego.

W ogóle praca p. Piątkowskiego jakkolwiek nie posiada nadzwyczajnych zalet pod względem treści, może jednak skutecznie przyczynić się do rozjaśnienia poglądów w tym przedmiocie. W układzie jej widać pewien uprzedni porządek, obmyślenie, z góry danego przedmiotu: a są to rzeczy ważne; dają one pocieszające rękojmie względem przyszłej działalności literacko-naukowej p. P. Język zato w rozprawie bardzo zaniedbany. Mocno tego żałujemy, niedość jest bowiem *dobre* myśli wyrażać, trzeba je jeszcze wyrażać *dobrze*.

W pracy p. P. czuć nietylko pióro, ale i serce młodzieńcze. Autor traktuje przedmiot swój z chwalebnem zamiłowaniem, snadź kocha naturę ludzką i nawet *prawu* chciałby nakazać miłość dla ludzi. (str. 51) Odpowiedziećby nawet można autorowi: że prawo ma tylko za zadanie utrzymywać porządek pomiędzy ludźmi, oni sami zaś kochać się już powinni.

Na tem rozróżnieniu opiera się stosunek filantropji obyczajowej do działalności dobroczynnej państwa.

O rozprawie professora Okolskiego dotyczącej subhastacji, a której druk w obecnym zeszycie dopiero rozpoczętym został, powiemy słów kilka we właściwem czasie po wyjściu następnych zeszytów przeglądu.

Ciekawą jest statystyka działalności Senatu za rok 1867 podana w sprawozdaniu naczelnego Prokuratora. Pobieżność naszych sprawozdań nie pozwala nam na wyjęcie z niej kilku lub kilkunastu cyfr najbardziej zajmujących, wspomnimy tylko, że nawał spraw przychodzących obecnie pod zawyrokowanie w senacie jest bardzo wielki. Naczelny prokurator podał w sprawozdaniu swojem spostrzeżenie prawodawcze, zwłaszcza w materji o zajęciu ruchomości dość szczegółowe. Senat podzielił je w zupełności na posiedzeniu z d. 28 Grudnia r. z., i gdzie wypadło przedstawił.

Pierwszy raz spotykamy się w Przeglądzie Sądowym z kroniką bibljograficzną. Zajmuje się ona wskrzeszonem czasopismem prawnem krakowskiem. Znaleźliśmy w niej wzmiankę o nowym projekcie Dra Koczyńskiego, zaprowadzenia ksiąg hipotecznych po gminach.

— Jutro, to jest w Sobotę, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, za spokój duszy ś. p. Michała i Wandy **Spletierbergów**, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. —255— (51)

— W dniu 16 Stycznia, to jest w Sobotę, o godz: 11 z rana, odbędzie się w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Andrzeja **Łukańskiego**, b. Naczelnika w b. Kom: Rząd: Przych: i Skarbu, zmarłego w dniu 24 Grudnia r. z.; na które pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. — 272 — (72)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 7-mej wieczorem, pobłogosławiony został przez ks. Adolfa Piętkę, miejscowego wikarjusza, związek małżeński w kościele parafjalnym Ś-go Aleksandra, p. Władysława **Kluczyckiego**, obywatela z lubelskiego, z p. Julją **Winklerówną**, córką Jana i Franciszki z Rybińskich.

— W dniu wczorajszym na posiedzeniu administracji ogól. Warsz. Tow. Dobr. został przyjęty p. Henryk Barchan na członka kassy groszowej oszczędności, przy ulicy Marjańskiej, pod nr 1087 G., w ochronie XV założonej.

— Na damy dyżurne do kuchni taniej przy ulicy Freta, zaproszono panie: Białecką, Brunnerowę, Amalję Elsnerową, Gliszczyńską, Hantkowę, Jarocką, Helenę Koelichenowę, Kremkowę, Malczowę, Marję Kwietniewską, Natansonowę, Emilję Rentlowę, Sennewaldowę, Simmlerowę, Straussowę, Umińską, Helenę Glücksbergowę, Radziszewską, Wejnertowę, Krystynę Kochowę, Franciszkę Robaczewską, Zaborowską, Kaszewską i Antoninę Heppenowę, — na członków zaś przybranych, pp.: Frageta Juljana, Simmlera Karola, Scholtza Adolfa, Juszczyka Józefa, Jaworskiego Jana, Sobolewskiego Ludwika, Rentla Józefa, Epstejna Aleksandra, Glücksona Henryka, Wiślickiego Adama, Rozpędowskiego i Retzera Józefa.

— Jutro i pojutrze przypada jedno z największych świąt tureckich, Wielki Bejram, czyli koniec postu Radaman.

— Wcale dotychczas nieznana Sonata na skrzypce, utworu Tartiniego, obecnie przez niejakiego pana Józefa Wasilewskiego wynaleziona, w końcu roku zeszłego wyszła z druku u G. Heinze'go w Lipsku.

— Słyszeliśmy, że w bieżącym karnawale ma być danym w Kupieckiej Ressursie wieczór tańcujący dla dzieci. Jeżeli ów projekt urzeczywistni się, to możeby osiągnąć dał się z niego skutek podobny do rezultatu jednego z kinderbalów, wyprawionego w r. z. w Nowym-Yorku. Praktyczni amerykanie zmówiwszy się uprzednio, posprawiali swojemu błogosławieństwu zupełnie nowe, nader skromne ubiorki i te nazajutrz po tańcującym wieczorku, dzieci własnemi rękami rozdały ubogim sierotkom w kilku New-York'skich ochronach. Fakt powyższy, wydaje nam się zbyt wymownym, ażebyśmy mieli dodawać doń objaśnienia, jaki zawierał w sobie moralny pożytek . . .

— Niezadługo pp. Filleborn, Adam Hermann i Dulęba zamierzają odbyć wycieczkę artystyczną, celem dawania koncertów w główniejszych miastach prowincjonalnych. W marszrucie tego świetnego tercetu o ile wiemy, oznaczone są już miasta Kalisz, Łęczyca i Częstochów. W razie gdy ta wycieczka przyjdzie do skutku, jesteśmy pewni, że p. Filleborn głosem, Herman smyczkiem, a Dulęba klawiszami, w nawiedzami, miastach czynić będą muzykalne cudy. Bliższe szczegóły o tym wszystkiem, mamyprzyrzeczone dla podzielenia się z czytelnikami prowincji.

— Na cmentarzu powązkowskim postawiono nowy kamienny pomnik, dla Ks. Michała Mitwocha, administratora parafji Wszystkich Świętych, jak również grób wspólny dla rodziny Grossé, wykonany przez Zbąskiego, według rysunku Budowniczego Goldberga.

— Na pamiątkę zmarłej ś. p. Kamilli Celińskiej, żony obywatela, a córki żyjących, Jana i Kamilli z Kozłowskich, Sędziostwa Kłodnickich, w kościele Przemienienia Pańskiego, na ulicy Miodowej, została wmurowana tablica marmurowa, roboty Mantzla.

— Znany rzeźbiarz Pruszyński, buduje w kształcie kaplicy pomnik, który ma stanąć na grobie ś. p. Stanisława *Kazanowskiego*, znanego z licznych zapisów pieniężnych, jakie wolą swoją pośmiertną przekazał na cele dobroczynne.

— Wczoraj, znajoma nam osoba nabyła kiszkę w składzie wędlin, którą podzieliła się z sąsiadem. Był to kąsek smakowity, ale naraz, jedzący zakrztusił się, sam nie wiedząc, co mu się stało. Można sobie wyobrazić przestrach żony, a następnie zadziwienie, gdy mąż jej wydobył z gardła po wielu przeszkodach miedzianą kopiejkę. Dodatek ten do kiełbasy zupełnie jest niepotrzebny i radzimy, aby baczniej czeladź rzeźniczna wyrabiała wędliny, gdyż wypadek ten groził śmiercią. Żeby to przynajmniej była sztuka złota, a nie kopiejka, nie żal byłoby się zakrztusić.

— Kilku podróżnych zwróciło uwagę, że latarnie gazowe w obecnej porze mogłyby być później gaszone, gdyż brak światła z rana, kiedy jeszcze ciemność panuje, jest przyczyną wielu niedogodności.

— W Kościele parafjalnym Najświętszej Marji Panny na Lesznie, wczoraj o godzinie 6ej rano, niewiadomy złoczyńca wyrwał drzwiczki żelazne wraz z oprawą, z pieca będącego na korytarzu byłego klasztoru, i ukradł dwa duże obrazy z wizerunkami świętych, w ramach, z tegoż korytarza.

— W tych dniach przy ulicy Żórawiej, w domu Nr 1173 własności pani Jędrzejewskiej, z powodu ciągle dość ciepłej pory, widziano żabę podskakującą na podwórzu. Pierwszy to może raz żaby namyśliły się obchodzić karnawał, widać poczuwają się do obowiązku zastąpienia nas w tej czynności.

— Jesteśmy proszeni o zaprzeczenie podanej wiadomości w Nrze 8 „Kurjera Codziennego," jakoby Teatr opery w Barcelonie zażądał od p. Moniuszki partytury opery „Halka," a zarazem pozwolenia do odegrania tej opery. Pan Moniuszko był tylko proszonym listownie przez bawiącą obecnie w Barcelonie sopranistkę p. Jakowiecką o przysłanie jej nut ostatniej sceny z „Halki," w której artystka zamierza wystąpić w widowisku dać się mającem na jej benefis.

— Na Wystawę Sztuk Pięknych w tych dniach nadesłane zostały dwa obrazy, „Widok z Ojcowa," pana Brzozowskiego i obrazek rodzajowy p. H. Pillatego, przedstawiający ubogą z dzieckiem, wśród nocy na ulicy.

— Wielki karton pędzla Bacciarelego, (ostatnia jego praca), złożony został dla obejrzenia i zbycia za nader niską cenę, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

— Do Nro 2 pisma „Opiekun Domowy," dołączonym został dla prenumeratorów starannie odbity na arkuszu kalendarz ścienny, na rok bieżący. Kalendarz podobny dołączyła i „Gazeta Rolnicza."

— Konkurencja w handlu mięsem od pewnego czasu zaczęła się wybitnie ożywiać. Spekulanci zamiejscy, w zeszłym tygodniu, w osadzie Pelcowizna, za rogatkami Petersburgskiemi nabyli na rzeź sześćdziesiąt sztuk wołów, co zapewne wpłynie cokolwiek na zniżenie ceny mięsa w tutejszych jatkach.

— Jutro ma być danym w salonie towarzystwa „Harmonja" wieczór tańczący, dla członków towarzystwa i ich rodzin.

— P. *Bruk*.... Podziękowanie umieszczonem być może za nadesłaniem upoważnienia od wymienionego lekarza i zwykłej za druk opłaty.

— (G. P.) Wiedeńskie Stowarzyszenie artystów (Kunstverein), ogłosiło było w r. z. konkurs na szkice do obrazów, w którym mogli wziąść udział sami tylko austrjaccy malarze. Obecnie urządzoną została wystawa z nadesłanych szkiców, z których komitet wybierze, co ma być polecone do wykonania w obrazach, co nabyte na własność Stowarzyszenia. Rozstrzygnięcie nastąpi dopiero w Lutym, bo jeszcze ma przyjść wiele szkiców. Dotąd między przyjętemi na wystawę szkicami są: Antoniego *Kozakiewicza* mieszkającego w Wiedniu, trzy szkice: „Rozstanie się młodzieży," myśl wzięta z Mickiewicza; „Narzeczona" podług jednego z poematów Zygm. Krasińskiego; „Zgon rycerzy przy zdobyciu twierdzy Pulin przez Krzyżaków w 1336 r. — Fran. *Streit* z Wiednia, dostawił szkic „Lirnik," podług autora Grażyny. — Aleksander *Kotsis* z Krakowa, przysłał szkic: „Biedna rodzina w Karpatach," „Faska z masłem przewrócona," „Podwójne żniwo."

— We wsi Zagroby, gminie Wieliszew, niewiadomy zbrodniarz, w dniu wczorajszym (13 Stycznia), pchnął nożem w gardło człowieka podróżnego (niemca). Ranny na dalszą kurację odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Wczoraj rozpoczęto rozprowadzanie rur wodociągowych w domu, wznoszącym się przy zbiegu ulic Niecałej i Wierzbowej.

— Artyści włoscy niezadługo mają wykonać operę Aubera „Fra Diavolo".

— W dniu wczorajszym odbyło się w Petersburgu ciągnienie ruskiej premjowej pożyczki. Wykaz wygranych numerów i serji zamieszczamy:

Serja 8,746 nr 30 wygr. rsr. 200,000; s. 2,190 nr 24 w. 75,000; s. 2,960 nr 4 w. 40,000; s. 5,874 nr 4 w. 25,000; s. 14,730 nr 45, s. 4,213 nr 31, s. 761 nr 44 w. po 10,000; s. 13,149 nr 45, s. 14,591 nr 36, s. 6,934 nr 4, s. 11,178 nr 7, s. 18,588 nr 50 wygr. po 8,000; s. 17,699 nr. 5, s. 1,034 nr. 16, s. 16,590 nr 48, s. 9,500 (*) nr 38, s. 2,460 nr 44, s. 4,231 nr 32, s. 6,458 nr 36, s. 12,319 nr 32 w. po 5,000.

— Nowe objawy zarazy księgosuszowej, grassującej od pewnego czasu w okolicach naszego miasta, okazały się ostatnio w gminach Cząstków i Brudno, pobliżkich Nowej Pradze. Energiczne jednak środki zostały natychmiast zarządzone, i wstrzymano szerzenie się zarazy przez wybicie części chorego inwentarza i oddanie sztuk zdrowych pod ścisłą weterynaryjną obserwację.

— Budowa żelaznego domu na Nowym Zjeździe ma być ukończoną za trzy tygodnie. Obecnie w domku tym, wyciąga się wilgoć ze ścianek ceglanych, bocznych i przedziałowych, dla ich dokładnego wytynkowania. Osuszanie powyższe uskutecznia się za pomocą kominów wewnątrz już postawionych. Ściany zewnętrzne po zasklepieniu szpar massą, w której skład wejdą opiłki żelazne, mają być pociągnięte farbą olejną. Dozorujący effektów budowlanych, w żelaznym domku, który obecnie stale w nim mieszka, upewniał nas, że ciepło utrzymuje się dobrze we wszystkich pokoikach. Fronton domku ma być ozdobiony tarassem, a pierwsze piętro balkonem.

— (Gazeta Handl:.) Wzmiankowaliśmy w onegdajszym numerze (Nr 8) naszej Gazety o zamianie firmy „Komierowski et Comp:", na „Smoleński et Comp:" Musimy jednak zwrócić uwagę, że forma cyrkularza, donosząca o tej zmianie firmy, jest nieprawną. Z natury bowiem rzeczy wypadało, aby rozwiązanie firmy z podpisami dawnych firmowych, było światu handlowemu zakomunikowanem a po dopełnieniu tej formalności zawiązanie nowej współki. Podobne cyrkularze praktykują się na jednym arkuszu papieru, gdzie z jednej strony mieści się wiadomość o rozwiązaniu dawnej, a na odwrotnej o zawiązanin nowej firmy.

— W sprawozdaniu urzędowem o pożarze wynikłym w dniu 13-ym b. m., znajdujemy następujące szczegóły: Właściciele podają straty na rs. 27,375, mieszkańcy zaś w liczbie 12 familji składających się z 42 osób, po większej części bardzo biednej klassy, pozbawieni zostali wszelkich prawie swoich ruchomości, które ubezpieczone nie były, przez co ponieśli straty na rs. 1,960. Pogorzelcy znaleźli tymczasowy przytułek u krewnych, lub do innych mieszkań przenieśli się. Z liczby niższych stopni straży ogniowej przy pożarze działających, jeden ze złamaną prawą nogą i jeden również ciężko raniony, do szpitali odesłani zostali, dwaj zaś niezbyt szkodliwie pokaleczeni, leczeni są w komendzie.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem noworocznem pp. właściciele aptek w m. Warszawie, powodowani szlachetną chęcią przyjścia w pomoc biedniejszym swym kollegom, nadesłali do kassy wsparcia podupadłych farmaceutów, oraz wdów i sierot po farmaceutach pozostałych, rsr. 200, za co komitet czuje się w obowiazku złożyć Szanownym ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie.— Sekretarz W. *Karpiński*. —277—

— Donoszą z Wieliczki pod dniem 11-m b. m., że bardzo być może, iż wylew wody w salinach znów się ponowi. Właśnie bowiem, gdy miały rozpocząć swoje działania maszyny parowe, podobnie jak w dniu 2-m Grudnia r. z. woda podminowała w kilku miejscach przejście w pobliżu szybu. Na dachów. Środki jednak zaradcze, przedsięwzięto natychmiast. W szybie zaś Franciszka Józefa pracują dwie maszyny parowe, każda o sile 40 koni, celem wypompowania wody i pracują z dobrym skutkiem, ponieważ wydobywają dwa razy więcej wody niż jej przypływa.

— *Z Krakowa.* — W początku b. m. przedstawiono na scenie Krakowskiej na benefis pani Modrzejewskiej trajedję w 5-ciu aktach Józefa Weilena p. n. „Drahomira," w rymowanym przekładzie polskim,

---

(*) Co do tej serji, zachodzi niejaka wątpliwość, depesze albowiem ajencji telegraficznej R. Okręta i domu handlowego M. Nelkena podają serję 9500, a jednego z domów bankierskich serję 2500 lub 3500.

przez p. Władysław Anczyca z wybitną jędrnością języka dokonanym.

Benefisantka wybrała sobie to potężne dzieło niemieckiego autora, dotąd dostępne zaledwo scenie wiedeńskiego teatru w Burgu, aby w roli Drahomiry okazać nieznaną prawie jeszcze stronę swego wyjątkowego talentu. Przywykli widzieć p. Modrzejewską najczęściej w rolach, gdzie przemaga szlachetność, pewna miękość i czułość, stawialiśmy sobie pytanie czy tragiczna namiętność do ostatnich posunięta granic i dzikość charakteru poganki, zdołają się dość silnie odbić w jej postaci i rysach, jakby stworzonych do odźwierciadlania łagodniejszych uczuć. Występ p. Modrzejewskiej w tej roli przekonał, że z równą prawie doskonałością talent jej objąć potrafi całą skalę tonów dramatycznych, wznosząc się atoli najwyżej tam, gdzie rola potrąca o grę uczucia. Drahomira pozostanie jednym z szczeblów, które p. Modrzejewską prowadzą do krańcowych wyżyn sztuki dramatycznej.

— Z *Krakowa* (wyjątek z listu). — W zeszłą Sobotę w teatrze tutejszym zebrała się liczna publiczność, na widowisko benefisowe p. Rapąckiego. Dawano najpotężniejszą z trajedji Szekspira „Król Lear.“ Tytułową rolę grał benefisant, ale niestety nie był królem Learem. Najszczęśliwiej ze wszystkich artystów wywiązała się z roli Kordelji p. Modrzejewska: artystka ta niemiała wprawdzie w grze swojej owych świetnych momentów, co zmuszają widzów do zapomnienia, że są w teatrze, choć pole było potemu, ale była Kordelją piękną i rozumiejącą wypowiadane słowa autora. Reżyserja tutejsza w wystawie „Króla Leara“ udowodniła jedynie, że chciała wystawić wielkie dzieło, ale nie chciało jej się zbadać głębiej epoki, w której rozgrywa się trajedja. Uwagi powyższe może są nieco gorzkie, ale słuszne. Nadsyłam zaś je do waszego pisma z tej przyczyny, że tu dla admiracji tylko są wszystkie drogi otwarte. A w postępowaniu podobnem, leży właśnie nie pożytek, lecz szkoda dla teatru.“—*

— Całoroczny dochód kolei żelaznej Karola Ludwika brutto, wykazuje summę 4,764,895 złr. 65 c., zaś kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej wynosił w ubiegłym roku 1,720,848 złr.

— Z Królewca donoszą, że burze na morzu Baltyckiem wypłukały na wybrzeżach mnóstwo bursztynu, między którym mają się znachodzić części różnej wielkości. Pruski rząd zakazał zbierania bursztynu, lecz mimo to kopią go we wszystkich pobrzeżnych miejscowościach, a stojący tam żandarmi nie mogą temu zapobiedz, gdyż przestrzeń jest dla nich za wielka (6—7 mil), i kiedy się pokażą w jednem miejscu, wnet cały tłum robotników ucieka na inne. Prawdopodobnie ściągną tam wojsko.

— Trzytygodniowa odwilż prawie w całej Europie, napełniła obawami gospodarzy. Prawie wszędzie wegetacja ruszyła się nagle; na Węgrzech podrosły nawet znacznie oziminy; drzewa owocowe wypuściły latorośle. Dopiero ostatniemi dniami w Siedmiogrodzie, w Chorwacji i Slawonji spadły śniegi. Ztąd pochodzi, że tendencja w handlu zbożowym zą granicą jest bardzo silna; i pokup wielki. Ceny idą w górę.

— W Krakowie zmarł doktor Robert *Bożewski.*

— Taryfa serwisowa dla Związku Północno-Niemieckiego przyjmuje pięć klass miast. Prócz Berlina, do klassy pierwszej należą Królewiec, Gdańsk, Wrocław i Poznań.

— Dowiadujemy się, iż w Galicji spodziewają się, że gdy przyjdzie do skutku kolej poboczna z Tarnowa na Baranów do Sandomierza, handel drzewa znacznie się podniesie przez lasy karpackie w jasielskim i sanockim powiecie, które będzie można spławiać Wisłą. Dwie spółki, z których jedną reprezentują hr. Stanisław Gołuchowski, hr. Adam Potocki i hr. Aladar Andrassy, drugą zaś hr. Włodzimierz Borkowski, połączyły się z sobą dla uzyskania konsensu na budowę pomienionej kolei. Tak połączona spółka zaniosła prośbę do austrjackiego ministerjum handlu z załączonym projektem, w celu otrzymania stanowczego konsensu. Kolej ta składać się ma z linji przemysko-drohobycko - stryjko - kałusko - stanisławowskiej 31,6 mil długości i łączącej się w Stanisławowie z koleją lwowsko-czerniowiecką, dalej zaś z linji stanisławowsko-tłumacko - buczacko - czortkowsko - husiatyńskiej, w długości 22,9 mil, wreszcie z linji ubocznej z Stryja do Lwowa 10 mil razem 64,5 mil.

— Austrjackie ministerstwo handlu, udzieliło D-rowi Janowi Czajkowskiemu i Spółce koncesją na przeciąg jednego roku do przedsiewzięcia technicznych robót przedwstępnych pod kolej żelazną od Krasnego na Kamionkę Strumiłową, Krystynopol i Sokal do granicy gubernji wołyńskiej.

— O ile niedostatek w Krakowie szerzyć się zaczyna, świadczy okoliczność, że z powodu niepłacenia najmu, nastąpiło w zeszłym tygodniu dwadzieścia wyrzuceń sądowych z mieszkań.

— Dnia 11go b. m. dał w Poznaniu na sali bazarowej koncert p. Antoni Rubinstein, na którym był tak wielki napływ publiczności, jakiego od czasu pierwszego koncertu Patti, nie pamiętano. Nietylko, że wszystkie krzesła, których szeregi ciągnęły się aż do wejścia sali, były zajęte, ale nawet na estradzie po obu stronach fortepianu zasiedli słuchacze i oba chórki przepełnione były publicznością; zaś w dniu 17 b. m. słynny ten muzyk wracając z Wrocławia, ma zamiar zatrzymać się w Kattowicach dla dania tam koncertu. Zapewne p. Rubinstein, będąc tak już blizko naszego miasta, nawiedzi je i zapozna tutejszych melomanów ze swojemi nowemi utworami.

— Na dzień 22 b. m., ogłoszoną została przez Dyrekcję Paryzkiej kolej północnej, sprzedaż przedmiotów pozostawionych przez podróżnych w wagonach i różnych nieodebranych przesyłek. W spisie mających się licytować fantów, znajduje się między innemi, pozostawiona i nieodebrana dotąd, widocznie przez zapomnienie.... armata gwintowana.

— W wigilję wyprawiła w Paryżu księżna Sesto, dawniejsza księżna Morny wielki bal dla dzieci, na którym chłopczyki występowali we fraczkach i białych pończoszkach, dziewczynki wygorsowane w sukienkach z ogonami.

— Podczas przyjęcia w dzień Nowego Roku ciała dyplomatycznego przez cesarza francuzów w Tuilerjach, okolice pałacu wrzały ruchem niezwykłym: pomiędzy tłumem pieszych, z trudnością krążyły powozy dworskie, karety miasta Paryża, ambasadorów i ministrów. Najwięcej zwracała uwagi kareta nuncjusza papiezkiego marg. Chigi, osadzona fioletową liberją,

ciągniona przez czarne muły, ubrane po rzymsku w zielone pióra. Podziwiano także czerwonych lokai posła angielskiego. Ambasadora tureckiego wiózł woźnica malowniczy i dzielnie kierujący przepysznemi końmi.

— Od dnia 8go do 13go Lutego r. b., w Berlinie, odbędzie się drugi Kongress rolników północno-niemieckich.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Według „Constitutionnela" drugie posiedzenie konferencji trwało od 4¼ do 5 i wypełnionem było odczytąniem i przyjęciem protokółu ostatniego posiedzenia. Poseł grecki nie znajdował się na tem posiedzeniu. Dziennik wspomniony odzywa się z ubolewaniem, o tem, że rząd grecki, który już od 2go b. m. o przyznanem sobie na konferencjach stanowisku był powiadomiony, i przyrzekł swoje spółdziałanie, jeszcze w ostatniej chwili występuje z trudnościami odnoszącemi się do formy. Pomimo to spodziewać się można, że konferencja ostatecznie dojdzie do celu, jak sobie mocarstwa w zwołaniu takowej założyły. Zapewniają, bowiem, że mocarstwa postąnowiły prowadzić dalej narady konferencyjne, nawet w tym razie, gdyby Grecja przy swoich żądaniach obstawała. Zdaniem gazety „La France", jak to wczoraj doniósł telegram, konferencja doprowadzi do uznania zasad międzynarodowego prawa, do przyjęcia których tak Turcja, jak Grecja zawezwanemi zostaną.

Z dobrego źródła odbieramy zupewnienie, że wielki wezyr na stawione mu ze strony konferencji żądanie w przedmiocie zawieszenia środków przymusowych, zarządzonych względem Grecji, odpowiedział, iż co do wydalenia greków z Turcji zaszły już ulgi, ale nieprodobieństwem jest, zarządzić je względem blokowania greckich okrętów.

W San Giovanni di Persiceto w prowincji Bolonji i w Cento w prow. Ferrary zaszły zaburzenia. Kilkanaście tysięcy ludzi spustoszyło ratusz i prefekturę i spaliło znajdujące się tamże archiwa. Domy w obu tych miastach po większej części zrabowano, a komunikacje telegraficzne zerwano. Wysłany przeciwko wichrzycielom 28-my bataljon strzelców, przyjęto w m. San Giovanni strzałami. Po krótkiej walce, w której powstańcy utracili kilku zabitych, a wielu rannych, wojsko wyparło ich z miasta, poczem rozpierzchli się po górach.

Z Florencji donoszą, że niepokoje te, mające swe źródło w poborze podatku od mlewa, wszędzie już uśmierzonemi zostały. Odbiją się one wszelako w izbie deputowanych, gdzie na dzisiejsze posiedzenie zapowiedziana była w tym przedmiocie interpellacja.

Rząd tymczasowy madrycki wydał manifest w którym powiedziano między innemi: Spodziewamy się, że wyborcy pochwalą nasze zachowanie się. Postanowiliśmy arenę wyborczą utrzymać swobodną od wszelkich wpływów. Rząd odzywa się do patrjotyzmu każdego pojedynczego mieszkańca, aby mu nie odmawiał poparcia. Niespodziewana gwałtowność, towarzysząca wypowiadaniu niektórych pojęć, zobowiązywa rząd, aby własne swe myśli energicznie na nowo wypwiedział. Rząd pragnie szczerze, ażeby przedstawiciele narodu wznieśli tron, któryby otoczony niezbędnym blaskiem, takiemi naturalnemi prerogatywami był uposażony, jakie nie dopuszczając współzawodnictwa ułatwiają utrzymanie porządku i są jednocześnie pewną i stałą tarczą dla osiągniętych swobód.

„Epoca" wspomina o krążącej pogłosce, że jenerał Cialdini zostanie w Madrycie nadzwyczajnym posłem włoskim. Taż sama gazeta podaje wiadomość, że kandydatura księcia Amedeusza Włoskiego ułożoną już jest pomiędzy Cialdinim, hiszpańskim posłem w Paryżu, Olozagą, i cesarzem Napoleonem. Gazety wszelako i opinja publiczna silnie przeciw niej występują.

Baskijskie prowincje idą za przykładem Katalonji i ofiarowują znakomite summy, oraz licznych ochotników do służby na w. Kubie. 10,000 piechoty oświadczyło dobrowolnie ochotę odpłynięcia do Kuby.

Portugalja w obecnej chwili przedstawia dość ciekawe widowisko. Izba, będąca przedstawicielką narodu, jest w oppozycji z narodem, reprezentowanym przez Izbę. Reprezentacja narodowa jest nieprzyjazną ministerjum. Ministrowie składają swe teki królowi. Król przyjmuje tę zbiorową dymissję. Naród oświadcza się prawie jednomyślnie za uwolnionymi od obowiązków ministrami, przeciwko Izbie przez siebie wybranej. W Lizbonie, w Porto i innych głównych miastach królestwa, objawy spółczucia dają upadłemu gabinetowi żywe świadectwo, że unosi z sobą zaufanie ludu. We wszystkich warstwach społeczeństwa daje się słyszeć jeden tylko krzyk nagany przeciwko „zmienności" Izby, przeciwko „lidze stronnictw". Nagabywany przez deputację handlujących o utrzymanie ministerjum, król odpowiedział, iż posługi w duchu konstytucji. „Jornal do Commercio" oświadcza, iż wszyscy domagają się rozwiązania Izby.

Do komitetów wyborczych sejmowych w wielu większych komitatach węgierskich, wybrano wyłącznie deakistów. Zwycięztwo stronnictwa Deaka uważają za rzecz niezawodną.

Kanclerz państwa austrjackiego hr. Beust, przygotowywa do rejchsrathu projekt do prawa o początkowem nauczaniu w Austrji. Projekt ten powierza nadzór nad szkołami inspektorom i innym ajentom mianowanym przez rząd, wkłada na rodziców konieczny obowiązek posyłania dzieci do szkoły, skoro tylko dojdą pewnego wieku, stanowi zaś, że nauka jest bezpłatną w najrozleglejszem znaczeniu tego słowa.

Kwestja początkowego nauczania, żywotniejszą niż wszystkie inne, zajmuje też umysły flegmatycznych Hollendrów. Prawo organiczne z r. 1857 oddawna jest przedmiotem żwawej polemiki w Niderlandach. Na zasadzie prawa tego, państwo utrzymuje lub wspiera wielką liczbę szkół początkowych. Dopuszcza do nich bezpłatnie dzieci ubogich rodziców, ale w szkołach tych nie wykładają religji, gdyż kierunek religijny pozostawiony jest rodzicom. System ten polega na społecznych i politycznych przyczynach, usprawiedliwiają go zaś smutne wspomnienia wojen religijnych w Hollandji. Prawodawstwo z r. 1857, dozwalając rodzinom wszelkich wyznań, posyłać bez różnicy swe dzieci do tych samych szkół, chciało w młodem pokoleniu stłumić ostatnie szczątki dawnych religijnych niesnasek, jakie szarpały krajem.

Rozsądny ten środek wszakże, wywołał spór tak zachowawczego protestanckiego stronnictwa, jak i katolickich biskupów. Ci ostatni wydali wyraźny zakaz niederlandzkim katolikom, aby o ile można wstrzymywali się od posyłania swych dzieci do szkół mieszanych, czem wywołali w kraju wielkie wzburzenie,

mogące przejść nawet na drogę czynu, przy mających nastąpić wyborach.

Według świeżo ogłoszonego urzędowego wykazu, Anglja posiada obecnie 34 opancerzowanych okrętów i dwie pływające baterje, a 10 pancerników i 2 inne pływające baterje są w budowie. Z pomiędzy pancerników, 14 jest wyłącznie z żelaza, a z drewnianych 6 tylko częściowo, a 8 całkowicie opancerzowanych. Reszta monitory z wieżami. Ta flotta pancerna ma 689 dział i maszyny o ogólnej sile 35,290 kòni. Najwięcej kosztował okręt „Northumberland" cały z żelaza, bo 459,109 f. szt. Po nim idą „Minotaur" „Agincourt" „Achilles" „ Warrior" i inne.

Urzędowy dziennik rumuński donosi o mianowaniu b. ministra Steege rumuńskim ajentem przy dworach berlińskim, petersburgskim i wiedeńskim. Książe Karol otrzymał od sułtana list własnoręczny, z zapewnieniem przyjaźni i życzliwości, a jednocześnie od wielkiego wezyra powinszowanie dobrych stosunków rządu rumuńskiego z Portą. Tymczasem „Północno-Wschodnia Korrespondencja" otrzymała z Rumunji stanowcze wiadomości o nieprzyjaznych knowaniach rządu bukaresztskiego względem Turcji. Pozbawiony poparcia izby, oddanej bezwarunkowo panu Bratiano, nowy gabinet zdecydował się podobno wstąpić w ślady politycznych mrzonek swojego poprzednika. Uzbrojenia więc Rumunji idę dalej z gorączkową niecierpliwością, a wiele wskazówek pozwala zapewnić, że nowe oddziały bulgarskie tworzą się wzdłuż brzegów Dunaju.

Z Kairu telegrafują, że na wyspie Réunion: na oceanie indyjskim) wybuchły zaburzenia. Wojska widziały się zmuszonemi zrobić użytek z broni palnej, a liczba zabitych i rannych wynosi ośmdziesięciu. Porządek przywrócony. Bliższych szczegółów nie mamy.

(W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Pr. Ztng, Indép., Jour. des Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 14 Stycznia god. 10 m. 45 w nocy.

Berlin.—„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" oświadcza, iż zaprzestaje prowadzić polemiki przeciwko Austrji. Niema żadnego interessu, któryby mógł północne Niemcy skłaniać do żywienia nieprzyjaźni dla Austrji, owszem Prusy pragną gorąco pomyślności tego państwa.

Paryż.— Półurzędowe dzienniki donoszą, że konferencja bez względu na nieobecność Rhangabego, dalej prace swoje prowadzić będzie i na niej sformułowana zostanie deklaracja, obejmująca rys poglądu konferencji na spór grecko-turecki. W „Patrie" czytamy wiadomość, że król grecki robi przygotowania do przeniesienia się w razie potrzeby do Nauplji.

U WÓJTA.

Wójt. Czy baran, którego Wam skradziono nie miał nacięcia, plamy, lub innego jakiego znaku na uszach?

Wieśniak. Nie, nie miał innego znaku na uszach, prócz czarnej plamy na nosie.

Z OBECNEJ CHWILI.

BOGACZ. *Co* będę jadł dzisiaj?
BIEDAK. *Czy* będę jadł dzisiaj?

PROGRAM KONCERTU

mającego się odbyć w Resursie Kupieckiej, w dniu 19 b. m., to jest we Wtorek, o godzinie 8ej wieczór.

CZĘŚĆ I.

1. Drugie wielkie Trio, (op. 66 C-moll), na fortepjan, skrzypce i wiolonczelę, (F. Mendelssohna-Bartholdy). *a*) Allegro energico a con fuoco; *b*) Andante expressivo; *c*) Scherzo; *d*) Allegro appassionato; wykonają PP: Józef Wieniawski, Hornziel i Goebelt.
2. Romans z opery „Prorok," (G. Meyerbeera), odśpiewa Panna W. D., (amatorka).
3. *a*) Nokturno, (op. 15 Nr 2), i *b*) Tarantella, (op. 43 As-dur), F. Chopina); *c*) Walc koncertowy (op. 3), (J. Wieniawskiego); wykona Pan J. Wieniawski).

CZĘŚĆ II.

4. Sonata na fortepjan i wiolonczelę, (op. 18 D-dur), (A. Rubinsteina). *a*) Allegro con moto; *b*) Allegretto; *c*) Finale; wykonają PP: Józef Wieniawski i Adam Herman.
5. Kawatyna z opery „Faust," (K. Gounoda), odśpiewa Pan T. Mikulski
6. Rapsodja Węgierska Nr 2, (F. Liszta), wykona Pan Józef Wieniawski.

(Fortepjan użyty do tego koncertu pochodzi z fabryki PP. Kralla i Seidlera).

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie **SKLEP** Wiktuałów, Korzenny, Mydła, Świec oraz Dystrybucja i Materjały Piśmienne z Kantorem pism perjodycznych i wszelkiemi utensyljami, kompletnie zaopatrzony, w miejscu odpowiedniem zakładowi.
Wiadomość na miejscu, ulica Żórawia, Nr 1618d, nowy Nr 25. (1—5) —278—(114)

Bilety Wizytowe a la Minute!

wykonywają się w Składzie Papieru
K. WOYCZYŃSKIEGO,
nie tylko Bilety i Adressy, ale nadto Blankiety i Druki na kopertach, **na poczekaniu**. (17—20) —7419—(16565)

Licytacja Win Węgierskich.

W dalszym ciągu rozpoczętej licytacji, poczynając od dnia 31 Grudnia 1868 r. (12 Stycznia 1869 r.) codziennie wyjąwszy dni świątecznych począwszy od godziny 3 do 6 z południa w Warszawie, w domu pod Nr 1774, przy ulicy Śto-Jerskiej, prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej Wina Węgierskie wystałe w różnych gatunkach partjami nie mniej nad 10 butelek, zaś wina grube stare węgierskie w gąsiorkach w partjach stosownie do żądania zgłaszających się przez publiczną licytację sprzedane będą.— **Walenty Suprynicwicz**, K. p. S. A. K. P.
(2—8) —180—(D. W.)

OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (72—0) —7002—(15574)

Jutro, to jest w Sobotę dnia 16-go Stycznia danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

w Apartamentach 1-go piętra Bawarskiego Hotelu przy ulicy Bednarskiej, przy rzęsistem oświetleniu Salonów, na którym **Orkiestra** z 15 osób złożona pod dyrekcją P. Rybickiego grać będzie, a dla odpoczynku Szanownych gości po tańcu, został urządzony **Ogród zimowy**.
Bufet należycie zaopatrzony w potrawy i napoje.
(12—27) —8960—(19,049)

Jutro danym będzie w Zakładzie Gastronomicznym zwanym Zacisze, po niegdyś Laszkiewiczowej, przy ulicy Długiej pod Nr 590,

BAL PRZYJACIELSKI,

na którym orkiestra pod dyrekcją P. Karola Platera, wykoj nywać będzie najnowsze utwory do tańca. **Bufet** należycie zaopatrzony w smaczne potrawy, napoje, ciasta i wina; cena umiarkowana. Wjazd od ulicy Długiej. Każdy z mężczyzn może wprowadzić jedną damę. Cena wejścia Kop. 50.
A. Brzezicki
(1—1) —270—(55)

Dnia 16go b. m., t. j. w Sobotę, danym będzie

BAL PRZYJACIELSKI,

w Ogrodzie pod Nadzieją na Pradze, przy ulicy Brukowej pod Nr 405.— **Rejman**. (1—2) —276—(63)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **Panna Mężatka.— Piękność uderzająca.**
Jutro: **Drzemka P. Prospera. — Indjana i Charlemagne.**

TEATR WIELKI.

Jutro: **CARLO IL TEMERARIO.**

W urządzonym budynku dawniej Teatru Rappo, przy rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej, dziś
WIELKIE

Przedstawienie Japończyków.

Nowy Program.
Uczniowie zakupujący bilety w liczbie 20stu i więcej, otrzymują takowe na dzisiejsze przedstawienie za połowę ceny.
Bilet familijny dla 4ch osób na parquet na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia, po Kop. 60.
W Niedzielę nieodwołalnie
Dwa Wielkie ostatnie Przedstawienia.
Początek 1go o godzinie 4ej, 2go o godzinie 7ej.
Dzieci płacą na 1sze Przedstawienie połowę ceny na wszystkie miejsca
Japończycy wyjeżdżają w Poniedziałek do Wiednia.
Mający jakowe pretensje do nich, zechcą się zgłosić do kassy w Sobotę przed południem.
(1—1) —290—(1)

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

ORFEUM przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. Dziś i jutro **Przedstawienie Magji i Obrazów niknących** przez Joachima Lessera, Magika. (8—10) —46— (17355)

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (66—0)—7138—(15885)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3 (15) Stycznia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr.	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holen: rs: — k: — r: 3 k: 42½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	77	50	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	25	83	92
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	78	75	78	50
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	—	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	50	67	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	—	—	—	—
„ „ „ z r: 1866	137	—	136	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	50	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	63	—	62	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	67	—	66	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	118	75
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	94	50	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — k. 25⁷/₉
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 50
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120⁷/₁₂ k. — rs: 120⅙ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 39 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 50 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 101⅔ k. — rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 14 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 7½ do rs. 6 k. 90; żyta od rs. 5 kop. 2½ do rs. 5 kop. 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 3 kop: — do rs. 3 kop: 20; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 k: 12½.
Okowity płacono, dnia 14 Stycznia, za wiadro od rs. 2 k. 67 do rs. 2 k. 73¼; za gar: od rs:— k. 87 do rs: — k. 89.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.